

Sygn. akt VI ACa 1724/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA– Krystyna Karolus - Franczyk

Sędzia SA – Anna Orłowska (spr.)

Sędzia SA– Barbara Godlewska – Michalak

Protokolant– st. sekr. sąd. Ewelina Murawska

po rozpoznaniu w 14 listopada 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko R. S. i A. B.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 sierpnia 2012 r.

sygn. akt XXV C 726/10

1. oddala apelację;

2. zasądza od A. P. na rzecz A. B. kwotę 7.200 (siedem tysięcy dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 1724/12

UZASADNIENIE

Pozwem z 31 maja 2010 roku wniesionym przeciwko A. B. oraz R. S., powód A. P. wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 335.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 25 lutego 2009 roku, tytułem zwrotu pożyczki udzielonej pozwanej A. B. celem zakupu przez pozwaną nieruchomości.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2012 roku Sąd Okręgowy oddalił powództwo i rozstrzygnął o kosztach postępowania.

W ocenie Sądu Okręgowego, przedstawione przez powoda twierdzenia i dowody nie pozwalały uznać powództwa za udowodnione.

Sąd I instancji wskazał, iż powód twierdzi, że udzielił pozwanej kilku pożyczek na łączną kwotę 335.000 zł. Celem przekazania pozwanej tych pieniędzy miał być zakup przez nią mieszkania przy ulicy (...). Powód nie zawarł z pozwaną żadnej pisemnej umowy na potwierdzenie tych czynności. Brak jest również pokwitowań przekazania poszczególnych kwot. W tym zakresie powód powołuje się jedynie na zbieżność przelewów na kontach bankowych jego i pozwanej. Z wyciągów z kont bankowych powoda i pozwanej znajdujących się w aktach sprawy karnej toczącej się z oskarżenia prywatnego, które powód wniósł przeciwko pozwanej, wynika, że wypłaty i wpłaty na podobne kwoty miały miejsce na kontach powoda i pozwanej. Ponadto powód na dowód istnienia umowy pożyczki przytacza treść wiadomości SMS, otrzymanych od pozwanej, w których pisze ona o konieczności zwrotu mu długu. Zdaniem powoda w okresie od grudnia 2006 do marca 2007 pożyczył on pozwanej łącznie 335.000 zł. Środki na udzielenie pozwanej pożyczki powód uzyskał ze sprzedaży nieruchomości przy ul. (...). Jak ma wynikać z zeznań świadka M. P., która zawarła z powodem umowę sprzedaży rzeczony nieruchomości, kwota ze sprzedaży nieruchomości miała być przeznaczona na udzielenie pożyczki przez powoda jego koleżance noszącej imię A..

Powód twierdził także, iż początkowo pożyczka miała być spłacona przez pozwaną z kredytu zaciągniętego przez nią w celu zakupu mieszkania przy ulicy (...). Okoliczność tą w swoim zeznaniu potwierdzić miała świadek M. S., która pracowała w banku (...) i uczestniczyła w rozmowie na temat udzielenia kredytu, w której brała udział także pozwana i powód. Zgodnie z treścią zeznań świadka, strony mówiły o jakichś rozliczeniach między sobą. Pozwana nie uzyskała kredytu w banku, w którym świadek M. S. była zatrudniona.

Wobec braku możliwości uzyskania kredytu, pozwana za namową powoda miała spłacić pożyczkę z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości położonej przy ul. (...). Powód znalazł nabywcę nieruchomości, jednakże transakcja nie doszła do skutku wobec braku możliwości nawiązania kontaktu z pozwaną przez potencjalnego nabywcę A. G..

W związku z przedłużającym się oczekiwaniem na spłatę pożyczki powód wezwał pozwaną do spłaty zobowiązania (wezwanie z dnia 21 września 2007 r.). Pozwana nie spłaciła kwoty podanej w wezwaniu.

Powód, wobec braku zaspokojenia roszczenia, zawiadomił Prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, a następnie wniósł prywatny akt oskarżenia, na podstawie którego toczyło się postępowanie karne przed Sądem Okręgowym w Warszawie pod sygnaturą VIII K 95/09. W trakcie postępowania powód dowiedział się, że nieruchomość położona przy ulicy (...) została zbyta na rzecz R. S., jak uznał powód, pod pozorem zwolnienia z długu w wysokości 40.000 zł. Zdaniem powoda nieruchomość została zbyta znacznie poniżej jej rzeczywistej wartości, która to jego zdaniem wynosi 400.000 zł, co spowodowało znaczne uszczuplenie majątku pozwanej, a co za tym idzie znacznie ograniczyło możliwość skutecznego dochodzenia roszczeń od pozwanej przez powoda. R. S. zbył następnie nieruchomość na rzecz osoby trzeciej.

W oparciu o powyższe Sąd I instancji zważył, że z przedstawionego przez powoda stanu faktycznego wynikać ma, iż strony zawarły umowę pożyczki opiewającą na łączną kwotę 335.000 zł. Umowa ta nie była przez strony zawarta w formie pisemnej. W ocenie Sądu I instancji powód nie udowodnił, że strony zawarły umowę pożyczki, której przedmiotem była kwota 335.000 złotych, jak również faktu przeniesienia na własność pozwanej tej kwoty. Obowiązkiem powoda było udowodnienie, zgodnie z art. 6 k.c., iż wypłacając z własnego konta bankowego określone sumy pieniędzy wręczył je pozwanej w ramach łączącej strony umowy pożyczki. Powód poza swoimi twierdzeniami nie przedstawił żadnego dowodu, np. pokwitowania, potwierdzającego wręczenie pozwanej jakiegokolwiek sumy pieniędzy.

W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy Sąd I instancji stwierdził, iż nie jest możliwym także uznanie, że pozwana uzyskała korzyść majątkową kosztem powoda. Dowodem na okoliczność przekazania określonych sum nie mogą być potwierdzenia wypłaty przez powoda określonych kwot we wskazanych dniach i korespondujące z nimi dowody wpłaty identycznych kwot przez pozwaną na rzecz dewelopera, które nastąpiły w podobnym okresie, co wypłaty powoda. Mimo zbieżności dat nie można jednoznacznie wskazać, że kwoty wpłacane przez pozwaną pochodziły od powoda. Tym samym, nie można też stwierdzić, że pozwana jest winna szkody w postaci uszczuplenia majątku powoda. Powód powołuje się także na korespondencję za pomocą wiadomości SMS z pozwaną, w której mówi

ona o konieczności spłaty jej długu wobec niego. Wobec braku bardziej konkretnych informacji mogących dokładnie wskazywać, że pozwanej chodzi o dług wynikający z pożyczki, w ocenie Sądu Okręgowego, trudno wywieść istnienie tego zobowiązania z krótkich wiadomości SMS.

Sąd I instancji zwrócił także uwagę, iż zgodnie z art. 720 § 2 k.c. umowa pożyczki, której wartość przekracza pięćset złotych powinna być stwierdzona pismem. Zgodnie natomiast z art. 74 § 1 k.c. zastrzeżenie formy pisemnej bez rygoru nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze dopuszczalny dowód ze świadków ani dowód z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności. Zgodnie z art. 74 § 2 k.c. dowód ze świadków na okoliczność istnienia umowy byłby jedynie możliwy, gdyby obie strony się na to zgodziły. Wobec braku ustosunkowania się strony pozwanej co do dowodów z zeznań świadków i przesłuchania stron, Sąd Okręgowy przyjął milczenie strony pozwanej jako dorozumiane wyrażenie zgody. Jednakże dowody z zeznań świadków, w ocenie Sądu I instancji nie były przekonujące, albowiem wszyscy zeznający w sprawie świadkowie wskazali, iż wiadomości na temat okoliczności zawarcia przez powoda z pozwaną umów pożyczek posiadali od powoda. Żaden ze świadków nie był bezpośrednio przy zawieraniu przez strony ustnej umowy, czy też przy wręczaniu pieniędzy.

Odnosząc się natomiast do twierdzeń powoda podniesionych w związku z wywodzeniem roszczenia o zapłatę z art. 415 k.c., Sąd Okręgowy stwierdził, iż taka kwalifikacja prawna stanu faktycznego jest błędna. Jak wskazuje sam powód w pozwie stosunek prawny, który wiąże go ze stroną pozwaną ma charakter obligacyjny. Jego podstawą jest umowa pożyczki, a nie czyn niedozwolony. Wiążąca prawna łącząca strony miała charakter obligacyjny oparty na ustnej umowie, nie powstała na skutek dokonania przez pozwaną czynu niedozwolonego. Powód powinien więc szukać możliwości zaspokojenia swojego roszczenia w przepisach kodeksu cywilnego dotyczących niewykonania zobowiązań, a nie w przepisach dotyczących czynów niedozwolonych. Powód nie wykazał na czym polegać miało bezprawne działanie pozwanej. W treści pozwu pojawiły się natomiast sformułowania, w których przypisuje pozwanej działania „wprowadzające w błąd”, czy „o znamionach przestępstwa oszustwa”, a także „udaremniające zaspokojenie wierzytelności powoda”. Tego rodzaju tezy nie zostały, zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszym postępowaniu w żaden sposób udowodnione. Nie podzielił ich również Sąd Okręgowy w Warszawie (...)Wydział (...), wydając w dniu 6 lipca 2012 roku wyrok uniewinniający w postępowaniu karnym toczącym się przeciwko pozwanej z subsydiarnego aktu oskarżenia wniesionego przez powoda i dotyczącego tego samego roszczenia.

Sąd I instancji stwierdził następnie, iż powód dochodzi zapłaty także od drugiego pozwanego, który miałby ponosić solidarną odpowiedzialność z pozwaną. Roszczenie swoje opiera na stwierdzeniu, że w wyniku nabycia przez pozwanego od pozwanej lokalu mieszkalnego doszło do uszczuplenia jej majątku, co wpłynęło na ograniczenie możliwości dochodzenia od niej zapłaty udzielonej pożyczki. Jednakże wobec braku możliwości stwierdzenia przez Sąd Okręgowy istnienia umowy pożyczki zawartej między powodem a pozwaną, a tym samym także roszczenia powoda wobec pozwanego, bezprzedmiotowym jest rozstrzygnięcie o możliwości zaspokojenia tego roszczenia.

Apelację od wyroku złożył powód, zaskarżając orzeczenie w całości, zarzucając rozstrzygnięciu obrazę prawa procesowego, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. polegającą na dowolnym i sprzecznym z materiałem dowodowym i zasadami logicznego rozumowania uznaniu, że w niniejszej sprawie brak jest dowodów wskazujących na fakt udzielenia przez powoda pożyczki i świadomości jej zwrotu po stronie pozwanej A. B.. Skarżący wnosił o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

W ocenie skarżącego zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy, a w szczególności historia rachunków bankowych powoda i pozwanej, jak również zeznania świadka M. P., świadka A. G. czy przedłożona treść wiadomości SMS, potwierdzają fakt zawarcia umowy pożyczki i wydania pozwanej przedmiotu umowy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu.

W analizowanej sprawie Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy stwierdził, iż zakres okoliczności udowodnionych przez powoda nie pozwalał na ustalenie, że doszło w istocie do zawarcia umowy pożyczki, ewentualnie by zaistniała podstawa dla przypisania pozwanym odpowiedzialności deliktowej.

Na podstawie zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego dało się ustalić jedynie, iż powód wypłacał w określonych datach wskazane bliżej sumy ze swojego rachunku bankowego, a następnie w zbieżnych datach pozwana dokonywała wpłat na rachunek dewelopera kwot identycznych bądź zbliżonych do tych, jakie wypłacał wcześniej powód. W okresie w którym powyższe zdarzenia miały miejsce strony pozostawały ze sobą w bliskich relacjach. Pozwana była jednocześnie w trakcie realizacji umowy z deweloperem związanej z nabyciem mieszkania, w związku z czym w umówionych odstępach czasu dokonywała wpłat kolejnych rat na poczet mieszkania.

Wstrzymując się od dokonania oceny, czy przedmiotowe kwoty, które powód wypłacał ze swojego konta były w istocie przekazywane pozwanej, wyjaśnić należy, iż przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie było wyraźnie wyartykułowane roszczenie zwrotu przez pozwaną powodowi pożyczki w kwocie 335.000 zł (pismo pełnomocnika powoda – k.259). Natomiast odpowiedzialności solidarnej pozwanego z pozwaną za zapłatę powód upatrywał w oparciu o reżim deliktowy, wskazując iż pozwany pomagał pozwanej w wyzbyciu się mieszkania, które stanowiło jedyny jej składnik majątku (k.259). Również w apelacji powód podnosząc zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. wskazywał, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikać ma, iż doszło do udzielenia pozwanej pożyczki (k.284 - 286).

Pewna trudność w ustaleniu stanu faktycznego wynikała w przedmiotowej sprawie z okoliczności, iż pomiędzy powodem a pozwaną nigdy nie doszło do sporządzenia na piśmie umowy pożyczki, ani też żadnej innej umowy. Dodatkowo należy mieć na względzie, iż z dyspozycji art. 720 § 2 k.c. wynika, że umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych, powinna być stwierdzona pismem. W ocenie Sądu Apelacyjnego, pomimo dyspozycji art. 720 § 2 k.c., dopuszczenie przez Sąd I instancji dowodu z zeznań świadków na okoliczność ustalenia treści ewentualnej umowy pożyczki było jednak możliwe, wobec faktu uprawdopodobnienia zawarcia umowy za pomocą pisma (zgodnie z dyspozycją art. 246 k.p.c. w zw. z art. 74 § 2 k.c.). Chodzi tu o dokumentację w postaci wyciągów z rachunków bankowych powoda i pozwanej, z których wynika wskazywana już wcześniej zbieżność czasu i kwot dokonywanych transakcji.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwoliło jednakże na ustalenie jaki konkretnie stosunek zobowiązaniowy, o jakiej dokładnie treści mógłby ewentualnie łączyć powoda z pozwaną. Zgodnie z żądaniem pozwu miała to być pożyczka. Jak wynika jednak z zeznań samego powoda raz wskazuje on na pożyczkę, by następnie stwierdzić, iż wyraził zgodę na propozycję pozwanej, aby razem współfinansowali tę inwestycję, a na końcu sprzedali mieszkanie i podzielili się kwotą zysku. Następnie powód stwierdził, iż po przelaniu kolejnej kwoty 120.000 zł na rzecz pozwanej należało, by przepisała mieszkanie na niego. Podejmował próby zorganizowania spotkania u notariusza, do czego ostatecznie nie doszło (k.70 w zw. z k.251). Także w uzasadnieniu samej apelacji zostało wskazane, iż powód zawarł z pozwaną umowę, że pomoże jej finansowo w zakupie mieszkania. Po wykupieniu od dewelopera pozwana miała sprzedać mieszkanie, a pożyczone od powoda pieniądze zwrócić (k.285). Przy założeniu, że sporne kwoty zostały rzeczywiście pozwanej przekazane, taki sposób umówienia się stron nie przystaje już do treści unormowanej kodeksowo umowy pożyczki. Można by podejmować próbę określenia go jako pewnego rodzaju umowy nienazwanej, polegającej na wspólnym przedsięwzięciu finansowym w celu zakupu mieszkania na współwłasność.

Wątpliwości powyższych nie wyjaśniają również przywoływane w apelacji zeznania świadka M. P., która wskazała jedynie, iż powód potrzebuje kwoty 60.000 zł dla koleżanki A.. Także przytaczane przez powoda treści wiadomości SMS od pozwanej mogą wskazywać jedynie na istnienie bliżej nieokreślonego długu, nie zaś na fakt udzielenia pożyczki. Również świadek M. S. zeznała jedynie, iż powód z pozwaną przyszli do niej do banku w celu uzyskania kredytu na zakup mieszkania.

Wiarygodność twierdzeń powoda co do okoliczności, iż miałyby go wiązać z pozwaną umowa pożyczki, podważa także samo zachowanie powoda, który zeznał, że kwota zadłużenia wynosiła powyżej 150.000 zł, gdy zaczął się obawiać o

jej zwrot. Nie przeszkodziło to jednak powodowi – zgodnie z jego wyjaśnieniami – w pożyczeniu pozwanej dalszej kwoty 185.000 zł, także bez spisania jakiegokolwiek umowy. Tłumaczenia powoda jakoby dalsze środki przekazywał pozwanej z uwagi na obawę, że w przypadku braku wpłat kolejnych rat, straciłaby ona i mieszkanie i dotychczas wpłacone kwoty, nie były w ocenie Sądu Apelacyjnego wystarczające, w kontekście potwierdzenia, iż strony łączyła umowa pożyczki. Zwrócić należy przy tym uwagę, że powód twierdził, iż zapoznał się z umową łączącą pozwaną z deweloperem (k.69 w zw. z k.251). Jak zaś wynika z art. 13 tej umowy, w wypadku odstąpienia od umowy przez dewelopera z powodu nieterminowego uiszczania kolejnych zaliczek na poczet ceny, deweloper uprawniony został do uzyskania kary umownej w kwocie 10% wartości ceny brutto (k.103), czyli około 27.000 zł. Abstrahując od oceny prawnej skuteczności takiego uregulowania, stwierdzić należy, iż nawet pobieżna analiza treści umowy nie mogła doprowadzić powoda do racjonalnego wniosku, jakoby zagrożona była możliwość odzyskania większej części wpłaconych kwot, a w konsekwencji uzasadnionym posunięciem byłoby dalsze przekazywanie pozwanej kwoty 185.000 zł przy deklarowanych wątpliwościach co do możliwości odzyskania już „pożyczonych” 150.000 zł.

Reasumując, nawet w sytuacji uznania za udowodnione, że wynikające z zestawienia rachunków bankowych kwoty zostały w rzeczywistości przekazane przez powoda pozwanej, w żadnym wypadku nie można było jedynie na podstawie tych okoliczności uznać za udowodnione, iż doszło pomiędzy stronami do zawarcia umowy pożyczki.

Sąd Apelacyjny miał przy tym oczywiście na uwadze, iż podstawę orzekania stanowią przedstawione przez strony i udowodnione okoliczności faktyczne, niezależnie od sugerowanej przez stronę ich oceny prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2003 r. sygn. akt V CKN 115/01 LEX nr 407051). Zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy, jak już sygnalizowano wcześniej, nie pozwalał jednakże na ustalenie czy w ogóle, a ewentualnie jaki konkretnie stosunek zobowiązaniowy łączył strony. Niemożliwe było zatem chociażby ustalenie czy i w jakim zakresie powodowi przysługiwać mógł zwrot jakichkolwiek kwot i jaki mógł być termin ich wymagalności. Żadne zgromadzone w sprawie dowody ani twierdzenia, w tym również dopuszczony przez Sąd Apelacyjny dowód z uzupełniającego przesłuchania stron, nie dawały odpowiedzi na te pytania. Z całą pewnością można było jedynie uznać, iż powód nie zdołał udowodnić, by doszło do zawarcia pomiędzy nim a pozwaną umowy pożyczki. Tym samym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należało uznać za chybiony.

W sytuacji w której cała argumentacja powoda skupiła się na wykazaniu, iż doszło do zawarcia umowy pożyczki, brak było podstaw dla uznania, że zachowanie pozwanej mogłoby wyczerpywać przesłanki przypisania jej odpowiedzialności deliktowej. Argumentację taką powód pierwotnie przytoczył jedynie w pozwie, modyfikując ją pismem z dnia 10 sierpnia 2012 roku (k.256-259) poprzez wskazanie na żądanie zwrotu pożyczki i podtrzymując tę argumentację dla uzasadnienia żądania zapłaty w apelacji.

W konsekwencji trafne pozostawały także wskazania Sądu Okręgowego, iż w sytuacji braku wykazania istnienia jakiegokolwiek podstawy faktycznej dla przypisania odpowiedzialności pozwanej czy to z tytułu obligacyjnego, czy też deliktowego, brak było argumentów dla przypisania pozwanemu odpowiedzialności deliktowej mającej polegać na pomocy w uszczupleniu majątku pozwanej w celu uniemożliwienia zaspokojenia się przez powoda.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik sporu (art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.) obciążając nimi w całości stronę przegrywającą – powoda. Na wysokość ustalonych kosztów postępowania składało się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika pozwanej ustalone w oparciu o § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Przyznanie wysokości wynagrodzenia w postępowaniu apelacyjnym w wysokości 100% stawki minimalnej uzasadnione było okolicznością, iż adwokat reprezentujący pozwaną nie był jej pełnomocnikiem przed Sądem I instancji.